



Nadieżda Buka – popularna białoruska artystka, wynalazczyni niezwykłego stylu wycinanek – „bucinanki” – i twórczyni dziwnego bajkowego wszechświata zamieszkującego przez szereg dobrodusznych stworzeń.

Nadia jest katoliczką, która nie oddziela wiary od kreatywności i napelnia swoje dzieła chrześcijańskim znaczeniem. W dzisiejszym numerze „Słowo Życia” rozmawiamy z artystką o Bożym Narodzeniu przez pryzmat twórczości. †



– Jednym z głównych obrazów w Pani pracy jest Piglas, który przedstawiony jest, jako oko ze skrzydłami, zawsze czuwa i uczy dobrych uczynków. Czym się Pani zainspirowała, gdy go tworzyła?

– Tą postać wymyśliłam spontanicznie 10 lat temu. Spacerowałam po mieście, gdy nagle Duch Święty posłał mi myśl: wspaniale byłoby mieć w naszych czasach mityczne stworzenie, które chroniłoby człowieka i było widoczne tylko temu człowiekowi, do którego należy.

U nas, chrześcijan, taką rolę pełni Anioł Stróż. A Piglas jest jak mały pomocnik Aniołów. Służy jeszcze jako wzór do naśladowania: w swojej nieskończonej dobroci zawsze robi coś godnego. Najpierw Piglas pojawił się na obrazie, a następnie stał się głównym bohaterem bajki,

która ukazała się już w 2 częściach. Cieszę się, że dzieci go pokochały: w listach przyznają się mi, że Piglas inspirował ich do uczciwego zachowania się.

□ – *Jak znaleźć punkt przecięcia dwóch płaszczyzn – wiary i kreatywności? W czym widzi Pani owoce?*

– Jeśli artysta wyznaje wiarę w Chrystusa, zawsze będzie to miało duży wpływ na jego twórczość. Za każdym razem, zanim usiądę, aby zrobić ilustrację, proszę Boga, aby pomógł mi jak najdokładniej przekazać na papierze plan, który mam w głowie.

Ogólnie rzecz biorąc, mam wiele prac na tematy chrześcijańskie. Tworzę je przez pryzmat mojego postrzegania współczesnego świata. Jedną z kluczowych prac nazywa się „Poranek”. Jest na niej dziewczyna w czerwonych rajstopach, po prawej stronie znajduje się różaniec, po lewej – filiżanka kawy. Uważam, że bardzo ważne jest, aby symbol wiary człowiek mógł kontemplować poprzez proste i znane mu obrazy.

4 lata temu otworzyłam studio rysunkowe „Крылы натхнення” przy kościele św. Rocha w Mińsku. Wśród uczniów są zarówno dzieci, jak i dorośli. Tych pierwszych to bawi i rozwija, a drugim pozwala się rozładować i zrelaksować. Każdą lekcję rozpoczynamy i kończymy wspólną modlitwą.

Studio odwiedzają nie tylko katolicy, ale także prawosławni i ci z chrześcijan, którzy prawie nie praktykują wiary. Pomimo faktu, że zajęcia odbywają się w dni powszednie, ktoś zaczął stopniowo chodzić na Mszę Świętą w środku tygodnia – po prostu został po lekcji. Zdarzały się przypadki, że po uczęszczaniu do studia niektóre dzieci przystępowały do Pierwszej Komunii Świętej, chociaż wcześniej ich rodzice nie zamierzali przygotowywać ich do sakramentu. Jestem wdzięczna Bogu za tę misję: prowadzić ludzi do Ojca Niebieskiego poprzez sztukę. I mam nadzieję, że każdy z nich przyszedł do Niego na długo.

– *Sztuki plastyczne wykłada Pani nie tylko w Mińsku, ale także jeździ Pani z warsztatami po Białorusi. Wielokrotnie odwiedzała Pani również naszą diecezję.*

□□□ *Proszę opowiedzieć nam o tych wizytach, z których większość dotyczyła właśnie tematu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia.*



Tyle radości, jakby urodziny miał nie tylko Jezus, ale każdy z nas!

Wpisany przez Ангеліна Марцішэўская
20.12.2020 00:00

